

Donosy

The Ecologist, Vol.28 No 6, Nov/Dec'98

W artykule „Technologiczny fundamentalizm” David W. Orr pisze o współczesnym modelu edukacji. Przedstawia scenę, w której uczniowie akceptują plan powiązania siecią komputerową. Wszyscy mogą porozumiewać się poprzez komputer 24 godziny na dobę. Nie muszą opuszczać sypialni albo biura. Tak właśnie postępują nowocześni uczestnicy konkurujących ze sobą ośrodków. Taka będzie przyszłość. Ilość informacji, która do nas dociera dzięki rewolucji informatycznej podwaja się co pół roku.

Czy potrafimy zachować odpowiedni sceptycyzm? Czy ludzie przypięci do komputerów będą jeszcze umieli rozmawiać ze sobą twarzą w twarz? Czy będą potrafili odróżnić drzewo od ptaka? Stajemy się fundamentalistami technologicznymi, którzy nie dostrzegają związków między narzędziami i żywym światem wokół. Orr porównuje autostrady informatyczne z autostradami samochodowymi. Przemysł i infrastruktura samochodowa są subsydiowane w wysokości 500 miliardów USD rocznie. Podobnie zaczyna się dziać w świecie dróg informatycznych. Standaryzacja i uniformizacja towarzyszą zarówno infrastrukturze motoryzacyjnej, jak i informatycznej. Następuje homogenizacja myśli i języka a w rezultacie kultury. Krajobraz zachodniego świata jest modyfikowany dla obsługi samochodów osobowych i tirów (w USA jest ich 200 milionów), co prowadzi do zamierania ekosystemów i giniecia gatunków. Towarzyszące temu zmiany kulturowe wymuszają na ludziach inne zachowania, zmuszając do rezygnacji z poruszania się pieszo, jazdy rowerem. Analogiczne zmiany musi spowodować sieć informatyczna. Przy czym ta ostatnia kształtuje przede wszystkim krajobraz naszych myśli i języka. W takich warunkach różnorodność kulturowa, wiążąca się z bioregionalizmem nie może przetrwać. Informacje przekazywane w kręgu i w społecznych związkach lokalnych, typowe dla miejscowych tradycji i wspólnot, nie mają szansy utrzymać się, kiedy zaczynają je przecinać autostrady informatyczne. Orr stawia pytanie: Czy można będzie uratować bioróżnorodność kiedy upadnie różnorodność kulturowa? Doświadczenia mijającego XX wieku wskazują, że wszystkie wielkie odkrycia przyniosły zniszczenia. Samochody, atom, CFC, chemia, telewizja - wszystkie te wynalazki obiecywały ogrom dobrodziejstw. Przyniosły jednak szkody, gdyż rozwinęły się za bardzo. Są zbyt liczne i zbyt nieuważnie stosowane. Prawdopodobnie gdyby po świecie jeździło 100 milionów aut nie byłoby większego problemu. 500 milionów stwarza niewyobrażalne problemy i niesie ogrom zniszczeń nie do naprawienia. To nie są „efekty uboczne” - są to, niestety, efekty nieuchronne, towarzyszące wzrostowi ponad miarę. Te efekty są częścią systemu dyktatu technologii. Technologia kształtuje nasze umysły, dlatego rozmowy prowadzone przez informatyczne autostrady muszą być kontrolowane i osądzane. Nie szybkość przepływu informacji i ilość bajtów, ale inteligencja i mądrość, które są dużo ważniejsze.

AJK

Earth First!, vol. 19, no 1.

Numer poświęcono Davidowi Chain „Cyganowi”, który poległ 17 września w obronie lasu sekwojowego Headwaters w Kalifornii. Został przygnieciony spadającym drzewem. Grupa protestujących usiłowała zapobiec wycince. Drwale wpadli we wściekłość, na taśmie video zarejestrowano ich pogróżki i grubiańskie okrzyki. Trudno stwierdzić, czy drwal, znany z imienia i nazwiska, celowo spuścił padające drzewo w kierunku grupy, lecz jest faktem, że całą sytuację wytworzyła wrogość wobec protestujących. Później firma Pacific Lumber, prowadząca wyrąb, usiłowała przedstawić zajście w fałszywym świetle, twierdząc jakoby drwale nie wiedzieli o obecności aktywistów. Matka Davida, która odwiedziła miejsce wypadku, pisze w liście otwartym: „Po raz pierwszy stanęłam w lesie sekwojowym i zrozumiałam, dlaczego tak wielu staje na froncie obrony tych wspaniałych drzew. Czułam, jakbym stąpała po uświęconej ziemi. Wiele osób opowiadało mi o moim synu, napisano songi, wiersze, listy wyrażające podziw. Jestem dumna, że przez 24 lata

miałam tego wspaniałego młodego człowieka. Dzięki wam wszystkim”.

Earth First!, vol. 19, no 2.

. W Kenii pięćset osób pod wodzą aktywistów z Green Belt Movement zaatakowało nielegalną firmę drzewną w lesie Karura, terenie chronionym od czasu uzyskania niepodległości. Do publicznej wiadomości przedostała się wiadomość, że ten pierwotny las jest wycinany, aby zasilić kasę uprzywilejowanych osób z kręgu krewnych i przyjaciół prezydenta Moi. Wylesianie zaczęło się w Kenii w czasach kolonialnych, kiedy tworzono tu plantacje. Po uzyskaniu niepodległości sytuacja nie poprawiła się, wyrąbano 40 % lasów, co doprowadziło do wyginięcia kilku endemicznych gatunków ptaków. Koordynator GBM prof. Wangari zwrócił się do firmy wycinającej las Karura z apelem o zaprzestanie wyrębu, bez skutku. Wówczas GBM ściągnął na miejsce 500 ludzi z zamiarem posadzenia tam drzewek, jednak arogancja dyrektora wywołała wybuch wściekłości i żywiołowe rujnowanie obiektów: zburzono budynki, spalono ogrodzenie, samochody i buldożery. Następnie przybyłe posadzili dwa tysiące drzew miejscowych gatunków. Akcja wywołała głębokie wrażenie w całym kraju.

. Gigantyczna katastrofa, jaką przyniósł huragan Mitch w Hondurasie i w Nikaragui była ewidentnie spowodowana wylesieniem tych krajów. W Nikaragui, która w ostatnim półwieczu straciła 60% swoich lasów, gleba uległa erozji na ogromnych obszarach, i wyschło 200 rzek. W tej sytuacji ulewne deszcze wywołały katastrofalne osuwiska i lawiny błotne. Podobna sytuacja zaistniała w Hondurasie i otwarcie wyraził to były prezydent tego kraju Rafael Calleja: „Największe zniszczenia wywołały lawiny błotne, a te były wynikiem niekontrolowanego wylesiania, czego można było uniknąć..

HaDo

Taiga News, issue 26, January 1999.

. 350 kilometrów autostrad, ma „rozwinąć” dotąd niezagospodarowany półwysep Labrador. Rząd Kanady chce przyłączyć półwysep do całego systemu autostrad w kraju. Planowane drogi przecinać będą jeszcze nietknięte ludzką ręką tereny, a zagrożeniem jest nie tylko bezpośrednie zniszczenie środowiska, lecz również ułatwienie wszelkiej maści inwestorom dostępu do dzikich terenów Labradoru. Istnieją uzasadnione podejrzenia, że za planami budowy stoi kilka kanadyjskich korporacji zainteresowanych wydobyciem surowców i wyrębem lasów.

. Fińskie organizacje ekologiczne monitorują gospodarkę tutejszych Lasów Państwowych. Niedawno wykryto zręby zupełne i budowę dwóch dróg dojazdowych w pierwotnym lesie Malahvia, przy granicy z Rosją. Międzynarodowa akcja pisania protestów do FLP oraz firm handlujących drewnem z tego terenu doprowadziły do wprowadzenia czasowego moratorium na wycinkę. W styczniu 1998 r. fińskie organizacje sporządziły mapę niechronionych lasów pierwotnych na terenie swojego kraju i przedstawiły ją Lasom Państwowym, żądając wprowadzenia ochrony 370 obszarów oraz moratorium na wycinkę wszystkich starodrzewi. Niestety opracowanie zostało zlekceważone. Również firmy, takie jak Stora-Enso (gigant powstały po niedawnej fuzji dwóch korporacji drzewnych, działający również w Polsce), nie ustosunkowały się do propozycji rodzimych ekologów, chwając się w swoich reklamach stosowaniem się do moratorium w rosyjskiej Karelii.

. Rein Ahas przedstawia tragiczne skutki reprivatyzacji estońskich lasów, w wyniku której duże obszary leśne zostały podzielone na prywatne działki 2-10 hektarowe. Poziom wycinki wzrósł o 37% w ciągu roku. Tęsknota za lepszym życiem w zachodnim stylu spowodowała, że las traktowany jest jako źródło kapitału początkowego do rozkręcenia wymarzonego, własnego biznesu.

. We wspólnym dokumencie grup Tajga Rescue Network omówione są przyczyny ginienia lasów borealnych. Na pierwszym miejscu wymienia się rosnącą konsumpcję, globalizację, coraz większą finansową i polityczną siłę międzynarodowych korporacji oraz nierówny podział zasobów.

Prawodawstwo okazuje się nieskuteczne, a rządy wspierają niszczący przyrodę przemysł subwencjami, ulgami podatkowymi i tanimi koncesjami.

. Artykuł na pierwszej stronie TN pokazuje jak przebiega proces społecznej konsultacji we wzorcowych demokracjach. W prowincji Ontario 71% obywateli wypowiedziało się za ochroną co najmniej 20% lasów Crown Land. Poparcie dziesiątek organizacji ekologicznych i list otwarty podpisany przez 1200 naukowców nie był w stanie przebić głosów ze strony biznesu, dążącego do otwarcia tych ziem na wyrąb i budowę zapór wodnych. Idąc firmom na rękę rząd zamierza dodatkowo wprowadzić nową formę ochrony - rezerwat czasowy, w którym można będzie na czas prowadzenia zrębów zupełnych znieść status ochronny, a potem ustanowić go ponownie.

LD